

FDA zatwierdzi „szczepionkę na COVID-19” dla u dzieci

6 maja 2021

FDA zatwierdzi „szczepionkę przeciwko COVID-19” do stosowania u dzieci i młodzieży. Jest i smutny wątek polski...

Według napływających informacji, amerykańska federalna agencja ds. leków FDA (Federal Drug Administration) właśnie przygotowuje się do publikacji autoryzacji „szczepionki przeciwko COVID-19” firmy Pfizer-BioNTech do stosowania jej u młodzieży w wieku 12-15 lat.

Autoryzacja leku do stosowania w nadzwyczajnych przypadkach – EUA (Emergency Use Authorization), była dotychczas wydawana przez agencję FDA w wyjątkowych przypadkach podczas nadzwyczajnej kuracji kwalifikujących się do miana eksperymentu medycznego, np. podczas leczenia nieznanej choroby czy leczenia nowotworu nowatorską metodą. Środek z autoryzacją EUA był dokładnie monitorowany, a pacjent u którego zastosowano tę metodę był przedmiotem badań naukowych. Przy zastosowaniu środka z autoryzacją EUA zdawano sobie sprawę z niebezpieczeństw jego zastosowania, jednak liczone na ewentualne większe korzyści niż spodziewane skutki uboczne.

Inaczej się dzieje w przypadku eksperymentalnego preparatu chemiczno-genetycznego, reklamowanego jako „szczepionka przeciwko COVID-19”, który dopuszczono do masowego i powszechnego stosowania nie licząc się zupełnie z oczywistymi – i coraz częściej występującymi – skutkami ubocznymi, ale nawet ignorując i przemilczając skutki uboczne zauważone podczas tzw. badań klinicznych jeszcze w procesie opracowywania „szczepionki”.

Oprócz alarmującej liczby skutków ubocznych występujących w trakcie tych „badań”, groźne działanie „szczepionki” ujawniło się z całą mocą w trakcie masowego zastosowania preparatu

chemiczno-genetycznego na populacjach niemal wszystkich krajów świata.

Niesprawny system VAERS

Drobna część z ogromnej liczby niepożądanych odczynów poszczepiennych (NOP), rejestrowana jest w Stanach Zjednoczonych w systemie VAERS, a w Wielkiej Brytanii w systemie Yellow Card. System VAERS (Vaccine Adverse Event Reporting System – co można przetłumaczyć jako System Monitorowania Przypadków Skutków Ubocznych u osób zaszczepionych) został opracowany 30 lat temu i jest prowadzony przez agencje rządowe CDC (Centra Kontroli Chorób i Prewencji) i FDA (Agencja Żywności i Leków). VAERS jest całkowicie dobrowolnym systemem, nie rejestruje wszystkich przypadków i z tego względu nie jest wiarygodnym miernikiem skali niepożądanych efektów. Jak już wcześniej wykazały badania naukowców np. z uniwersytetu Harvard, zaledwie 1% przypadków poszczepiennych skutków ubocznych trafia do systemu VAERS, a w Stanach Zjednoczonych nie istnieje żaden inny system zbierania tych przypadków. Ponadto, lekarze nie są zobowiązani do wprowadzania tych przypadków do systemu i w związku z tym, ani środowiska lekarskie, ani naukowe, ani społeczeństwo nie mają żadnych wiarygodnych informacji o skali poszczepiennych skutków ubocznych.

Pomimo tych oczywistych braków systemu VAERS, nawet według dostępnych danych skala poszczepiennych skutków ubocznych poraża. W ciągu dotychczasowego okresu aplikowania „szczepionek przeciwko COVID-19” – a pierwsze zaszczepienie miało miejsce 14 grudnia 2020 roku, czyli w ciągu zaledwie 5 miesięcy – do systemu wprowadzono aż 20% wszystkich zarejestrowanych skutków NOP, które objawiły się w czasie 30 lat funkcjonowania systemu.

Choroby chroniczne jako efekt „szczepionki”

W czasie masowego aplikowania niebezpiecznego preparatu chemiczno-genetycznego u dorosłych, silne lobby farmaceutyczno-polityczne próbuje teraz rozszerzyć „wyszczepianą bazę” o nowy obszar: młodzież. Pomimo twardych danych medycznych ukazujących znikome, a w praktyce nieistniejące niebezpieczeństwo powikłań czy śmierci u dzieci i młodzieży po przebytej chorobie, której przyczynę przypisano „wirusowi SARS-CoV-2”, lobby prze do coraz powszechniejszego zastosowania „szczepionki”.

Dotychczas funkcjonujące procedury w jakimś stopniu zabezpieczające przed stosowaniem niezbadanych preparatów, szczególnie u dzieci i młodzieży, zostały całkowicie obalone. Badanie nowych szczepionek, trwające latami i wielokrotnie sprawdzane pod różnymi kątami przez różne instytucje zanim zostały dopuszczone do stosowania, zostały w przypadku obecnych preparatów zredukowane do parodii „testów” zamykających się w okres kilku tygodni. Farsa „badań klinicznych” nie uwzględnia nawet w teorii długofalowych skutków ubocznych nowatorskich rozwiązań „szczepionki”, która ingeruje w system genetyczny człowieka. Nie wiadomo w jaki sposób wpłynie ona na system immunologiczny człowieka czy organizm rozwijającego się dziecka. Co najgorsze: nie chce się wiedzieć, czy nowatorski preparat nie spowoduje serii chorób autoimmunologicznych, tym bardziej, że obecne pokolenie dzieci i młodzieży już cierpi na różnego rodzaju chroniczne choroby; jeśli w 1986 roku 12,8% amerykańskich dzieci chorowało na chroniczne choroby, to dzisiaj jest to ponad połowa (54%). Być może przyczyną tego jest rozszerzenie palety powszechnego szczepienia (30 lat temu dzieci i młodzież w USA poddawana była 13 szczepieniom, dzisiaj obowiązkowo szczepi je się aż 54 razy!). Dzieci i młodzież są wrażliwsze na zewnętrzne czynniki i tym bardziej będą uczulone na wszelkie źródła degeneracji

organizmu, a same chemiczne składniki „szczepionki” oraz jest główna struktura, czyli produkt mRNA, mogą – i będą! – powodować długofalowe zmiany.

Forsa, władza i świat przestępczy

Nikt nie interesuje się przyszłym losem dzieci i młodzieży, liczy się natomiast zysk i motyw polityczny. Firmy farmaceutyczne stały się głównymi darczyńcami polityków i urzędników instytucji rządowych do tego stopnia, że większość oficjalnych przedstawicieli agencji FDA oraz CDC czerpie korzyści (darowizny, granty, konsultacje, udziałowcy akcji) od firm farmaceutycznych. Sama „niezależna” agencja CDC posiada 53 patenty na szczepionki, czerpiąc z tego tytułu korzyści finansowe.

Należy też dodać, że wszystkie największe firmy farmaceutyczne produkujące większość „szczepionek przeciwko COVID-19” to organizacje przestępcze. Wszystkie zostały skazane za: korumpowanie urzędników państwowych, fałszowanie dokumentów, fałszowanie badań medycznych i naukowych, itp., a zapłacone kary od 2009 roku sięgają ponad 35 miliardów dolarów. Tak było dotychczas przy tradycyjnych lekach i szczepionkach, jednak w przypadku „szczepionki przeciwko COVID-19” agencja FDA wydając autoryzację leku do stosowania w nadzwyczajnych przypadkach (EUA), automatycznie zwolniła wszystkie firmy farmaceutyczne od odpowiedzialności, gdyż stosowanie środka według zasad EUA zwalnia producenta od prawnych skutków za wszelkie skutki uboczne, włącznie ze śmiercią pacjenta.

Politycy i organizacje międzynarodowe są współfinansowane przez potężne firmy farmaceutyczne. Potężne, wpływowe i bogate – np. Pfizer właśnie ogłosił, że tylko od początku tego roku zarobił 3,5 miliarda dolarów, planując zarobić na „szczepionkach” do końca roku 26 miliardów dolarów. Jednak tzw. pandemia stworzona przez konglomerat lobbystyczny, nie mogłaby zaistnieć gdyby nie media. Jak przyznał szef jednej z

największych stacji telewizyjnych w USA (chodzi o sieć CBS), aż 70% wpływów tej stacji pochodzi od firm farmaceutycznych. Wszystkie media, często diametralnie różniące się w innych sprawach, mówią w przypadku „pandemii” jednym głosem, przekazując fałszywe informacje, sloganowe mantry i manipulując nastrojami społeczeństw.

Stan permanentnego uzależnienia i wyniszczenia

Dzieci – przyszłość państw i narodów – stają się balastem dla środowisk postrzegających człowieka jako zbędny element ekosystemu. Pomimo, że śmiertelność dzieci od czynnika określanego jako „wirus SARS-CoV-2” jest znikoma, sięgająca 0,01 procenta, to na siłę tworzy się klientelę firm farmaceutycznych. Nie ulega wątpliwości, że wiele dzieci zaszczepionych tymi groźnymi preparatami będzie do końca życia uzależniona od farmaceutyków jako „leków”, na wytworzone realnie i stworzone medialnie choroby. Będzie też systematycznie otrzymywała kolejną dawkę kolejnej „szczepionki” na jakąkolwiek wymyśloną chorobę czy pandemię.

Firmy farmaceutyczne nie zamierzają zwolnić produkcji dotychczasowej „szczepionki przeciwko Covid-19” i z dzisiejszego tzw. niedoboru za kilka miesięcy będzie tak wielka podaż, że mechanizmy terroru państwowego i propaganda wmuszają w społeczeństwo i przyzwyczajają do kolejnych dawek. Setki milionów dzieci na całym świecie stanowią idealną platformę rozbudowy swojej nowej klienteli.

Były wiceprezes i dyrektor naukowy firmy Pfizer, dr Mike Yeadon, który widząc wprowadzanie i upowszechnianie zupełnie nowej, bo genetycznej „szczepionki”, ostrzega: „można wywnioskować, że [szczepionki p. COVID-19] zostaną użyte do nikczemnych celów. Na przykład, jeśli ktoś chciałby skrzywdzić lub zabić znaczną część światowej populacji w ciągu najbliższych kilku lat, systemy, które są obecnie wdrażane,

umożliwią to. Uważam, że jest całkowicie możliwe, że zostanie to wykorzystane do wyludnienia na masową skalę.”

Główni promotorzy szczepionek, a w szczególności „szczepionki przeciwko COVID-19”, jak np. Bill Gates (ze swoją ex-żoną), nie kryją się i wielokrotnie mówili, że Planeta jest przeludniona, że trzeba z tym problemem „coś zrobić”, że tak dłużej nie można i że optymalną liczbą ludzkości jest pół- do miliarda osobników. „Problem” można zatem rozwiązać poprzez upowszechnienie szczepień preparatami o nieznanym długofalowym działaniu i – obok zbędnych i nieproduktywnych starców – można zacząć od dzieci. Jest to jedyna odpowiedź wyjaśniająca nacisk i promowanie szczepień wśród dzieci i młodzieży. Z medycznego punktu widzenia bowiem, szczepienie dzieci i młodzieży, czyli najzdrowszej grupy wiekowej, nie chorującej na „COVID-19” i – jak sami propagatorzy twierdzą – mającej przeciwciała, jest nie tylko niebezpieczne, bezsensowne, ale i podejrzane.

Eksperymenty medyczne w Polsce

Niestety, również i w Polsce przeprowadzano eksperymenty medyczne na dzieciach w wieku 12 do 15 lat. Przyznał to dr Grzegorz Cessak, prezes Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych. Co jeszcze bardziej skandaliczne to fakt potwierdzony przez dr. Cessaka, że w pracach nad rozszerzeniem stosowania „szczepionki” firmy Pfizer, Polska jest jednym z zaledwie kilku państw (obok USA, Finlandii i Hiszpanii), gdzie przeprowadza się od kwietnia br. „badania kliniczne” na dzieciach od 6 miesiąca życia do 12 lat!

Jak wspominają obecni rządzący w Polsce, wkrótce rozpatrzona będzie opcja rozszerzenia powszechnych szczepień na młodsze roczniki, również te poniżej 16 roku życia. Kolejnym logicznym krokiem będzie przekonanie o „konieczności” szczepienia dzieci i niemowląt.

Wobec oczywistych faktów przemawiających za planem

wprowadzenia ludzkości w stan uzależnienia farmakologicznego, permanentnych chorób, wyniszczenia, redukcji reprodukcji i stopniowej depopulacji – w ramach „wojny z chorobami”, która zastępuje poprzednią propagandową „wojnę z terroryzmem” – należy z całą stanowczością stwierdzić, że wszystkie bez wyjątku osoby przyczyniające się do decyzyjnej aprobaty i rozpowszechniania groźnego preparatu chemiczno-genetycznego reklamowanego jako „szczepionka przeciwko COVID-19”, powinny zostać osądzone za zbrodnie przeciwko ludzkości.

Opracowanie i źródło: [Bibula.com](https://bibula.com)